

Cenowa zмова producentów ciężarówek nie jest bezkarna



Marcin Kozłowski
advokat z Departamentu Procesowego
Kancelarii Chalas i Wspólnicy



Mikołaj Chałas
prawnik Departamentu Procesowego
Kancelarii Chalas i Wspólnicy



Za co KE nałożyła karę

Przez 14 lat 90% nabywanych na rynku europejskim ciężarówek była sprzedawana po sztucznie zawyżonych, uzgodnionych wcześniej przez producentów cenach. MAN, Daimler, DAF, Iveco oraz Volvo/Renault to spółki, które ustanowiły nowy niechlubny rekord w wysokości kary nałożonej przez Komisję Europejską w wyniku naruszenia konkurencji. W lipcu 2016 r. Decyzja KE nałożyła na wymienione spółki rekordową karę w wysokości 2,93 mld euro.

Może się więc okazać, że to nie kara nałożona przez KE (mimo swojej rekordowej wysokości) będzie największym ciosem dla producentów uczestniczących w zмовie, lecz odszkodowania wypłacane w ślad za pozwanymi cywilnoprawnymi składanymi przez poszkodowanych, tym bardziej że zмова cenowa trwała od stycznia 1997 r. aż do wszczęcia przez Komisję Europejską postępowania w roku 2011. Kartel dotyczył średnich i ciężkich ciężarówek. Należy podkreślić, że pięciu producentów ujętych w decyzji odpowiada za 9 z 10 ciężarówek sprzedawanych w Europie.

Po ostatniej decyzji Komisji Europejskiej dotyczącej zмовy cenowej producentów ciężarówek coraz więcej przedsiębiorców z branży zaczyna rozważać wstąpienie w tym zakresie na drogę sądową, i to zarówno indywidualnie, jak i w ramach pozwu zbiorowego. Czy będzie to początek prywatnoprawnego dochodzenia roszczeń wynikających z naruszenia konkurencji, jak to się dzieje za oceanem oraz u większości naszych europejskich sąsiadów? Tego jeszcze nie wiadomo, ale jest to ewidentny znak, że przedsiębiorcy działający na krajowym rynku zaczynają dostrzegać idące za tym możliwości.

Wszyscy, którzy w związku ze sztucznym wyznaczeniem cen przez określonych w decyzji producentów ciężarówek (MAN, Daimler, DAF, Iveco oraz Volvo/Renault) zapłacili za nie więcej, niż powinni w wypadku niezakłóconej konkurencji, mogą obecnie dochodzić swoich roszczeń na drodze sądowej. Mając to na uwadze, potencjalny zakres podmiotów poszkodowanych oraz łączna wartość poniesionych przez nie strat jest naprawdę znaczna. Wystarczy zaznaczyć, że według niektórych szacunków niedozwolony narzut na ceny ciężarówek stosowany przez członków zмовy cenowej mógł wynosić nawet 10% ich ceny. Nie potrzeba więc dokonywać skomplikowanych operacji, by wyliczyć, że poszkodowani przedsiębiorcy zdecydowanie mają o co walczyć.

Największym problemem – i jednocześnie szansą dla producentów ciężarówek – jest jednak niewiedza samych poszkodowanych, że mają pełne i uzasadnione prawo wstąpić ze swoim roszczeniem na drogę sądową. Blokadą jest więc brak świadomości poniesionej szkody oraz zwykły brak wiary w rzeczywistą możliwość uzyskania należnego odszkodowania.

SZANSA NA ODSZKODOWANIE

Szansa na zasądzenie odszkodowania jest stosunkowo duża. Trybunał Sprawiedliwości już od początku XXI w. stara się forsować zasadność tzw. *private enforcement*. Mimo że państwom europejskim jeszcze daleko

do wyników krajów zza oceanu, to istnieją już prawomocnie zakończone sprawy sądowe, które potwierdzają możliwość prywatnoprawnego zastosowania prawa konkurencji również na naszym kontynencie.

Nie da się ukryć, że w polskim porządku prawnym tzw. pozwy zbiorowe dalej znajdują się na wczesnym etapie, jakby oswajały się z myślą i linią orzeczniczą krajowych sądów powszechnych. Niemniej wydaje się, że można już mówić o pewnej utartej praktyce, która w wyniku intensywnej konfrontacji prawników i sędziów wprowadziła swego rodzaju standardy i wspólne definicje instytucji w jak zwykle dziurawej i niedopowiedzianej ustawie o dochodzeniu roszczeń w postępowaniu grupowym. Zakładając więc, że wystąpienie z pozwem zbiorowym jest tak samo możliwe jak wystąpienie indywidualnie, należy rozważyć wady i zalety obu tych rozwiązań.

ZBIOROWO TANIEJ

Po pierwsze, dochodzenie roszczeń tym trybem (pозew zbiorowy o zapłatę) jest dla poszkodowanego zdecydowanie tańsze. Opłata sądowa w wypadku pozwu zbiorowego wynosi bowiem nie 5%, jak w pozwach indywidualnych o zapłatę, lecz jedynie 2%. *Notabene* ta opłata rozkładana jest pomiędzy wszystkich członków grupy, przy maksymalnej wysokości opłaty na poziomie 100 tys. zł. Również dalsze koszty powstałe w wyniku toczącego sporu rozkładane są pomiędzy członków grupy uczestniczących

w danym pozwie. Pierwsze problemy pojawiają się na etapie ujednoczenia wysokości roszczeń pieniężnych.

Otóż zgodnie z art. 2 ust. 1 ustawy o dochodzeniu roszczeń w postępowaniu grupowym postępowanie grupowe w sprawach o roszczenia pieniężne jest dopuszczalne tylko wtedy, gdy wysokość roszczenia każdego członka grupy została ujednoczona z uwzględnieniem wspólnych okoliczności sprawy. Przy czym owo ujednoczenie wysokości dochodzonych pozewem roszczeń może nastąpić w podgrupach liczących co najmniej dwóch członków. Oznacza to, że w niemalże każdym przypadku, w ramach danego pozwu zbiorowego (o zapłatę), co najmniej jeden z poszkodowanych zakwalifikowany w ramach podgrupy będzie zmuszony zrezygnować bądź zrzec się dochodzenia części swojego roszczenia. Warto w tym miejscu nadmienić, że w doktrynie wciąż istnieją spory co do prawnych konsekwencji takiej rezygnacji bądź zrzeczenia się.

Rozwiązaniem tego problemu może być wytoczenie powództwa o ustalenie odpowiedzialności zamiast o zapłatę. Wiąże się to jednak z pewnymi negatywnymi konsekwencjami – przykładowo postępowanie takie nie zakończy się zasądzeniem na rzecz każdego członka grupy odpowiedniego odszkodowania, ale jedynie stwierdzeniem odpowiedzialności pozwanego/pozwanych za powstałą szkodę.

Ponadto w tym stanie faktycznym mocno problematyczne może się też okazać uzasadnienie, że roszczenia wszystkich członków grupy oparte są na tej samej lub takiej samej podstawie faktycznej. Jako że wyrażenia te są mocno nieostre, a ani sama ustawa, ani też uzasadnienie do niej nie dają jasnych wytycznych co do szczegółowego rozumienia tych pojęć w ramach badania możliwości rozpoznania danej sprawy w charakterze pozwu zbiorowego, zapis ten często staje się niejako furtką do odrzucenia przez sądy składanych pozwów.

Również długość samego postępowania zbiorowego w wypadku bardzo licznej grupy poszkodowanych oraz skomplikowanego stanu faktycznego

konkretnej sprawy może spowodować, że proces sądowy będzie trwał znacząco dłużej niż w wypadku pozwu indywidualnego.

OSOBNIE PRZYPADKI

Ciężko jest jednoznacznie wskazać, która droga w analizowanym stanie faktycznym okaże się dla poszkodowanych najlepsza. Każda sprawa powinna być bowiem badana *ad casum* i tak samo też konkretne instytucje prawne powinny być dobierane odpowiednio do specyfiki indywidualnego przypadku. Nie należy jednak utożsamiać możliwości dochodzenia roszczeń typu *private enforcement* wyłącznie z instytucją pozwu zbiorowego (co, jak pokazuje praktyka, jest najczęściej sugerowaną drogą dochodzenia przedmiotowych roszczeń). Niezależnie jednak od wyboru ścieżki walki o sądowe zasądzenie odszkodowania najważniejszy pozostaje fakt, by polscy przedsiębiorcy mieli świadomość, że roszczenia tego typu mogą być skutecznie dochodzone na drodze sądowej.

DYREKTYWA PARLAMENTU UŁATWI DOCHODZENIE ODSZKODOWANIA PRZED SĄDEM

Kraje członkowskie zobowiązane są do transponowania Dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady nr 2014/104/UE z dnia 26 listopada 2014 r. w sprawie niektórych przepisów regulujących dochodzenie roszczeń odszkodowawczych z tytułu naruszenia prawa konkurencji państw członkowskich i Unii Europejskiej (Dz. Urz. UE L 349/1) do krajowych porządków prawnych do dnia 27 grudnia 2016 r. Niestety prace ustawodawcze nad polską ustawą, która zawierać będzie postanowienia unijnej dyrektywy, wciąż trwają.

Do najważniejszych ułatwień przewidzianych przez nowe (krajowe) przepisy zaliczyć należy m.in. związanie sądu krajowego ostateczną decyzją krajowego organu ds. konkurencji, wprowadzenie nowego terminu przedawnienia roszczeń (min. 5 lat), umożliwienie udzielenia przez organ monopolowy pomocy sądowi rozpatrującemu sprawę w zakresie ustalenia wysokości szkody, wzruszalne domniemanie wyrządzenia szkody w wyniku naruszeń przybierających postać kartelu czy solidarna odpowiedzialność naruszcycieli.

Warto jednak wskazać, że wytoczenie powództwa, dotyczące odszkodowania za naruszenie prawa konkurencji, jest możliwe już na gruncie obowiązujących przepisów. Przykładowo według wyroku Sądu Najwyższego z lipca 2008 r. (sygnatura akt: Sygn. Akt III CZP 52/2008) ostateczna decyzja organu antymonopolowego stwierdzająca nadużycie pozycji dominującej jest wiążąca dla sądu cywilnego (bez konieczności wdrażania w tym zakresie dodatkowych regulacji prawnych w ślad za Dyrektywą). Oznacza to, że jeżeli w sprawie danego naruszenia została już wydana decyzja organu monopolowego stwierdzająca owe naruszenie, podmiot poszkodowany jest obowiązany jedynie do wykazania związku przyczynowego oraz rozmiaru poniesionej w konsekwencji danego naruszenia szkody (co również może być ułatwione ze względu na materiał dowodowy zebrany przez organ antymonopolowy w trakcie prowadzenia postępowania).

Wykazanie wysokości poniesionej szkody może się jednak okazać niezwykle skomplikowane. Skuteczność prywatnoprawnego instrumentu dochodzenia roszczeń z tytułu złamania unijnych reguł konkurencji oznacza wykazanie przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej, w tym poniesienia szkody przez podmiot występujący z roszczeniem. Należy podkreślić, że prawo antymonopolowe nie zawiera definicji szkody antymonopolowej. Przyjmuje się, że szkodą antymonopolową jest uszczerbek, którego poszkodowany doznał w wyniku stosowania praktyk ograniczających konkurencję, zakazanych w prawie krajowym lub europejskim.

WAŻNE!

Z punktu widzenia kryterium podmiotowego – podmiotu poszkodowanego – szkodą antymonopolową jest każdy uszczerbek w dobrach prawnie chronionych poszkodowanego (przedsiębiorcy, konsumenta, nabywcy pośredniego). ■